

W urzędzie miasta odbyła się dziś konferencja zorganizowana przez fundację Atena onlus, która od 2001 roku przyznaje stypendia w dziedzinie neurologii. Wśród wielu gości pojawili się też Giulio Maria, profesor, który operował Leandro Castana oraz sam Brazylijczyk. Obrońca Romy udzielił wywiadu dla *forzaroma.info*.

Urodzi ci się dziecko...

- Tak, 18 czerwca, w następny czwartek.

Wiesz zatem komu zadedykować kompletne wyleczenie?

- Tak, jej. Jest radością. Jestem szczęśliwy z rodziny, którą mam i teraz, z księżniczką, która się urodzi, jestem pewien, że będę jeszcze szczęśliwszy. Będzie miała na imię Raffaella.

Jak się walczy z takim problemem, jaki miałeś?

- Myślę, że wiara dała mi więcej siły, w chwilach, gdy siedzisz na kanapie i nie ma nikogo, rozmawiasz z Bogiem. Mogę powiedzieć, że również głowa, bycie pozytywnym, posiadanie odpowiednich osób, które są przy mnie, jest ważne. Chcę podziękować wszystkim, gdyż dawali mi zawsze wielką siłę, nie wygrałem sam, ale wspólnie z nimi wszystkimi.

Bałeś się kiedykolwiek, że się nie uda?

- Dzień przed zabiegiem, gdy udawałem się do kliniki, myślałem, że się nie uda. To był moment strachu, jednak zawsze byłem spokojny, byłem w dobrych rękach, profesora, który był znakomitym chirurgiem. Teraz jestem spokojny. Potem był moment, gdy mi powiedzieli, że być może nigdy nie zagram w piłkę, ale również do tego dobrze podszedłem, aby wrócić do gry.

Trenujesz każdego dnia?

- Trenuję bardzo dużo, przebywam w Trigorii od 8 rano do 8 wieczorem.

Kiedy wrócisz na boisko?

- Nie wiem, ale niebawem, nie chcę podawać daty, gdyż nie chcę presji. Chcę pozostać spokojnym, nie przeszedłem operacji kolana, to był delikatny zabieg. Jestem pewien, że wrócę, gdyż pracuję w tym celu.

Autor: abruzzo